

Stanisław Wawaszczak

## Cierpienie

Łzo milcząca  
co się w oku kręcisz  
i po policzku sphywasz,  
Ty, co bezmiar Cierpienia ogarniasz,  
Ty jedna wiesz...

Cierpienie,

W milczeniu kornym,  
pełnym przeświadczenia o ludzkiej beznadziei

W słowie bezdusznym  
co najgorętszy ogień  
zdusić potrafi

W nadziei jutra,  
którą czas bezlitośnie gasi

Wdzięczności darze

W mocy skromności  
co czerwiejszy jeszcze rumieniec  
na lico młode kładziesz

W litości fałszywej  
której więcej przyjąć się nie godzi

W ironii bezmyślnej  
która ostrym brzemieniem  
kres kładzie myśleniu

W wierze zbyt ślepej  
by dojrzeć swój niebyt

Wszędzie tam jesteś,

Ty ludzkości darze,

Ale czym jesteś,

ukaz się poczwarze,

Ludzkości rodowi...

*Jam jest...*

*Ech, sam ty wiesz dobrze,  
czym Ja jestem  
ludzki skazańcze  
mej obecności:*

*Nie usłyszonym śpiewem ptaka;  
który Boga już nie uwielbi tak samo.  
Zagłuszonym brzmieniem lasu;  
który brzmieć już będzie inaczej.  
Straconym deszczem;  
co po raz drugi już nie spadnie.*

*ale nie tylko...*

*Jestem też KIMŚ innym:*

*Duszą zgubioną już bezpowrotnie  
przez Twój gest, czy słowo  
Pytaniem bezwiednym:  
„Czy to MA sens?”  
Modlitwą bez słowa:  
„Panie odpuść im!”  
Ręką otwartą  
oczekującą cudu  
Okiem ruchliwym  
szukającym uśmiechu  
Postawą stojącą  
ostatkiem sił trzymającą swą godność*

*W końcu,  
już na samym końcu  
jestem...*

*Tym pytaniem bez ludzkiej odpowiedzi:  
„Skakać, czy nie skakać?”*

*Tak przecież naturalnym  
w ustach czleka stojącego  
na skraju wieżowca.*

*A przecież...*

*Dopiero TEN krok  
pozostawi mnie poza ludzkim  
dalszym Ciągłem...*

*A przecież...*

*pozostać tutaj  
to zdać się na moje  
ciągle towarzystwo.*

*To jestem Ja.*

*Całe Ja.*

*Cierpienie*

*A Ona, tylko Ona*

*przyjaciółka twoja,*

*Ta ŁZA twoja.*

*Ona tylko wie, kim JA jestem...*